

WŁADYSŁAW KURASZKIEWICZ

CZTERDZIESTOLECIE DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ TADEUSZA LEHRA-SPLAWIŃSKIEGO

Profesor Tadeusz Lehr-Splawiński przeżywa w tym roku podwójny jubileusz: sześćdziesięciolecie urodzin jest dla niego równocześnie czterdziestolecie naukowej działalności na polu filologii słowiańskiej. Przez wydanie pierwszej swojej rozprawy naukowej pt. „Nowsze poglądy na niektóre zjawiska tzw. drugiej palatalizacji“ w Roczniku Sławistycznym, t. IV (1911 r., w załączonej bibliografii nr 1) dwudziestoletni sławista od razu dał się poznać jako samodzielny i krytyczny badacz naukowy. Odtąd stale wzbogacał naukę sławistyki wynikami swoich badań drukowanymi w kraju i za granicą. Tylko ponura okupacja hitlerowska wstrzymała ciągłość jego twórczości. W obfitej bibliografii jego prac naukowych z ubiegłego czterdziestolecia, zawierającej razem około 250 pozycji, nie widać żadnej publikacji z lat wojennych 1939—1944. Za to po wojnie twórczość jego zakwitła na nowo i pogłębiła się o nowe zagadnienia historyczne słowiańskie w dążeniu do syntezy naukowej sławistycznej.

Naczelnym motywem badań naukowych Tadeusza Lehra-Splawińskiego w zakresie językoznawstwa słowiańskiego jest problem pokrewieństwa języków słowiańskich, ustalanie systemu językowego prasłowiańskiego jako punktu wyjścia i początkowe różnicowanie dialektyczne, czyli doba rozpadu jedności językowej prasłowiańskiej. Dochodził do tego dwojaką drogą: albo przez analizę poszczególnych problemów systemu gramatycznego słowiańskiego, albo przez syntetyczne ujęcia wzajemnych związków pokrewieństwa języków i narzeczy słowiańskich. Z zagadnień analitycznych najważniejsze są prace o słowiańskich samogłoskach nosowych, o tzw. przestawce płynnych w językach słowiańskich, o akcencie i intonacjach słowiańskich itp.

1. Rozwój samogłosek nosowych w językach słowiańskich przedstawił w kilku rozprawach szczegółowych (nr 35, 36, 66, 82, 144, 158) na podstawie analizy zarówno ich artykulacji ustnej jak i nosowej. W dyskusji z M. Trubieckim o samogłoskach nosowych w językach lechickich i nawiązując do wyników pracy R. Ekbloma o nosówkach bułgarskich wyjaśnił, że odziedziczone z doby praindoeuropejskiej połączenia samogłosek ze spółgłoskami nosowymi typu: *in, un, en, on, an* zmieniły się w dobie prasłowiańskiej w długie samogłoski o silnej nazalizacji, która przy artykulacji wysokiej *i* i *u* wczesnie znikła, a utrzymała się przy artykulacji średniej *ę* *o*. Później, na gruncie już poszczególnych języków słowiańskich, rezonans nosowy samogłosek *ę* *o* ulegał stopniowo osła-

bieniu i zanikł zupełnie u przodków językowych Serbochorwatów, Słowaków, Czechów, Łużyczan i Rusi, natomiast u późniejszych Lechitów, częściowo też Bułgarów i Słoweńców, utrzymał się konserwatywnie do dziś albo przetworzył się w nowe, wtórne spółgłoski nosowe. Godzi się z tym również rozwój ustnej artykulacji samogłoski *o*, która w narzeczach lechickich, bułgarskich i słoweńskich zachowała postać starszą *o*, podczas gdy w innych uległa zwężeniu w postaci *u*. Np. wymowa typu *zqb*, *mōz* lub *zomb*, *monž*, czy też *zob*, *mož* występuje w narzeczach lechickich i słoweńskich, natomiast u innych Słowian panuje wymowa typu *zub*, *muž*.

2. Skomplikowany problem tzw. „przestawki płynnych“ w językach słowiańskich, np. w przykładach typu *róść*, *rasti*, *gród*, *gard*, *gorod*, *grad* itp., autor rozwiązał w pracach nr 81, 93, 95, dając jednolite historyczne wyjaśnienie wszystkich możliwości dialektycznego słowiańskiego rozwoju prasł. grup **ort-*, **tort*. Na przejrzyste ułożonej tablicy chronologicznego i geograficznego rozwoju tego zjawiska w językach słowiańskich pokazał zależność dwu kolejnych „przestawek iloczynowych“ od stosunków intonacyjno-iloczynowych. W związku z tym podkreślił ważne przejawy dawnej współrzędności, rozwojowej języków ruskich z grupą pomorsko-połabską, co widać na przykładach typu: *mleko* — *młoko*, *mołoko*, *gród* — *gard*, *gorod*, *wilk* — *wołk* itp. Podobne wyjaśnienia w zakresie dialektologii słowiańskiej przynoszą inne drobniejsze jego rozprawki, np. o formach typu w Polsce (1931 r., nr 90), lub o wyrazach typu *grać* — *igrać* (1918 r. nr 11), są one również rozsypane w różnych jego pracach syntetycznych lub recenzjach naukowych.

3. Oprócz bowiem monograficznych opracowań poszczególnych problemów z dialektologii słowiańskiej T. Lehrowi-Spławińskiemu zawdzięczamy opracowania syntetyczne na temat wzajemnego pokrewieństwa języków słowiańskich. Z tych najważniejsze są prace o związkach językowych lechickich, tj. połabsko-pomorsko-polskich, o których wyżej pisze T. Milewski, oraz obszerna praca pt. „Stosunki pokrewieństwa języków ruskich“ (1921 r., nr 19), stanowiąca właściwą podbudowę do historycznej gramatyki języków wschodnio-słowiańskich. Udowodnił w tej pracy przede wszystkim istnienie tzw. praruskiej doby językowej sprzed XII w., oraz w dyskusji, głównie z Szachmatowem, wyjaśnił językowy rozwój ugrupowań plemion staroruskich w ciągu XII—XIV w. aż do wyraźnego sformułowania się trzech języków wschodnio-słowiańskich: rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Tok jego rozumowania jest następujący. Po rozbiću jedności językowej prasłowiańskiej przez kilka wieków, bo aż do końca XII w., języki wschodnio-słowiańskie wykazują wspólny rozwój gramatyczny i wspólny duży zapas słów. Rozwinięte w tej dobie zjawiska językowe ogarnęły wszystkie plemiona wschodnio-słowiańskie. Wystarczy wskazać tzw. pełnogłos, np. *z'oloto*, *bołoto*, *g'orod*, *kor'ova*, rozwój prasłowiańskich sonantów, np. w wyrazach: *torg*, *serp*, *dołg*, zanik samogłosek nosowych, np. *ruka*, *vžali*, rozwój prasłowiańskich **tj*, **dj*, **ktj* na *č*, *ž*, np. *svěča*, *meža*, *noč*,

wreszcie rozwój mocnych jerów w o e, np. *son-sna*, *deń-dña*, co jest ostatnim procesem z tej serii, dającym się stwierdzić w zabytkach ruskich w ciągu stulecia 1164—1282 r. Naturalnie ponieważ nigdy jedność językowa nie jest zupełna, tak i w dobie praruskiej wyróżniało się narzecze północne, odpowiadające plemionom Słowienów i Krywiczów. Wyróżniło się ono od reszty Słowian wschodnich przez niektóre archaizmy, np. 1. przez utrzymanie wymowy *g*, np. *noga*, *gora*, która z narzecza Moskwy utrwaliła się również i w języku literackim rosyjskim, wbrew białoruskiemu, ukraińskiemu a także gwarowej południowo-wielkoruskiej wymowie *h*, np. *noha*, *hora* — albo 2. przez charakterystyczny nowotwór w postaci pomieszania głosek *č* i *c*, np. *końeč*, *často*, lub *końec*, *casto*, co być może jest wynikiem pomieszania ludności słowiańskiej z dawniej tu mieszkającymi ludami fińskimi. Późniejsze zjawiska językowe inaczej różnicowały narzecza wschodnio-słowiańskie. Wyodrębniły część południową (np. przez twardą wymowę spółgłosek typu *nese*, *nosyty*), z której powstał język ukraiński, potem część środkową, np. przez tzw. akanie typu *nas'u*, *vad'u* lub zmieszanie dawnego *ě* z *e*, np. *les*, *šeno*, podczas gdy w narzeczach północno-rosyjskich i ukraińskich zjawiska te nie wystąpiły, np. *nesu*, *vedu*, *lies*, *sieno*. Wreszcie rozdzieliły część północno-wschodnią od zachodniej, czyli rosyjską od białoruskiej, np. przez rosyjską wymowę typu *moju*, *šēja* lub białoruską typu *chadz'ici*, *idzi'e*, *č'icho*. Wyniki tej klasycznej pracy zostały powszechnie przyjęte w nauce. Sprzeciwił im się tylko ukraiński uczony Stepan Smal-Stocki z podobek raczej nienaukowych. Wywody jego omówił krytycznie T. Lehr-Splawiński w artykule pt. „Kilka uwag o wspólności językowej praruskiej“ (1928 r., nr 48), drukowanym w Leningradzie w 1928 r. w księdze ku czci A. I. Sobolewskiego.

4. Pełny obraz dialektologii prasłowiańskiej naszkicował T. Lehr-Splawiński w referacie wygłoszonym na I Zjeździe Filologów Słowiańskich w Pradze 1929 r. pt. „O dialektach prasłowiańskich“ (nr 68). Wziął pod uwagę około 40 właściwości językowych, które czasowo mieszczą się między drugą palatalizacją prasłowiańską a zróżnicowaniem samogłosek *a* i *o*, więc z ostatniej doby języka prasłowiańskiego, oraz ułożył je sukcesywnie, ustalając w szerokiej mierze tzw. względną chronologię faktów. Najważniejsze wyniki swoich studiów w zakresie dialektologii prasłowiańskiej zastosował w swoim syntetycznym studium „O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian“ (1945 r., nr 183, 185) jak również w popularnonaukowej książce pt. „Początki Słowian“ (1946 r., nr 187—191). Powiązał tutaj stopniowe różnicowanie się narzeczy prasłowiańskich z kolejnymi falami ekspansji Słowian z pierwotnej ich praojczyzny nad Wisłą i Odrą w kierunku zachodnim nad Łabę, południowym przez Sudety i Karpaty na Bałkany, oraz w kierunku wschodnim w dorzecze Dniepru, Dźwiny i Wołgi. Ostatnie zjawiska dialektyczne słowiańskie międzygrupowe, np. zmiana *g* na *h*, skłonność do zwięzania samogłosek długich *e* *o*, wzdłużenie zastępcze samogłosek wywołane

osłabieniem jerów w następnej sylabie itp. ogarniają w mniejszym lub większym zakresie już tylko niektóre grupy Słowian zachodnich i wschodnich i kończą się na przełomie VIII—IX w., co stanowi koniec okresu łączności międzygrupowej słowiańskiej pod względem językowym. Późniejsze zmiany językowe rozwijają się w obrębie trzech zasadniczych grup słowiańskich: południowej, zachodniej i wschodniej lub w zakresie poszczególnych języków słowiańskich już wyodrębnionych.

5. Drugą ulubioną dziedziną naukowej działalności T. Lehra-Spławińskiego, w której szybko zdobył sobie sławę wśród sławistów, są zagadnienia akcentu, intonacji oraz iloczasu, należące niewątpliwie do najtrudniejszych w językoznawstwie słowiańskim. Tylko najwybitniejsi uczeni pracowali na tym polu: Fortunatow, de Saussure, Meillet, Rozwadowski, Porzeziński, Endzelin, Belić, Szachmatow, Vondrák, V. Wijk, Trubiecki, Kuryłowicz i in. Z wywodami ich niejednokrotnie Lehr-Spławiński polemizuje, starając się pogodzić wyniki ich badań na tle samodzielnie zebranych nowych materiałów. Wyniki swoich badań na tym polu zamknął w kilku kolejnych pracach: „Studia nad akcentem pomorskim“ z mapą (1913 r., nr 3), „Ze studiów nad akcentem słowiańskim“ (1917 r., nr 7), „O prasłowiańskiej metatonii“ (1918 r., nr 10), „O jakości intonacji prasłowiańskich“ (1922 r., nr 23). Te prace właśnie zjednały młodemu sławiście powszechne uznanie w nauce. Wedle ówczesnych założeń lingwistycznych przeprowadził wnikliwą analizę materiału akcentowo-intonacyjnego, który zebrał obficie na nowo albo z monograficznych opracowań i słowników słowiańskich i bałtyckich, albo wprost z terenu gwar kaszubskich, czy z zabytków połabskich. Wielką jego zasługą naukową pozostanie fakt, że wciągnął do rozważań historii słowiańskich stosunków intonacyjno-akcentowych materiał pomorski i połabski oraz wydatnie pomnożył zakres badanego materiału porównawczego słowiańskiego, podkreślając nowe fakty i kategorie językowe, w których te zagadnienia się odzwierciedlają.

Późniejsze badania na temat genezy intonacji J. Kuryłowicza (por. Roczn. Sławist. X, 1931), przeprowadzone metodą fonologiczną, przyniosły wiele nowych obserwacji i sformułowań. Na niektóre z nich Lehr-Spławiński zgodził się od razu w referacie „O pochodzeniu prasłowiańskich różnic intonacyjnych“ (1933 r., nr 108, 129), np.: 1) „prasłowiańskie i prabałtyckie różnice intonacyjne nie zostały w żadnej formie odziedziczone z doby praindoeuropejskiej, ale powstały w całości na gruncie językowym bałtyckim i słowiańskim“, 2) „zgłoski pierwotnie akcentowane długie (zarówno odziedziczone jak i powstałe z dyftongów), jeśli zachowały na sobie akcent, mają intonację cyrkumfleksową“, natomiast „zgłoski pierwotnie przedakcentowe długie (zawierające dawne długie samogłoski albo długie dyftongi), jeśli ściągnęły na siebie akcent ze zgłoski następnej, otrzymały intonację akutową“. Zresztą i Kuryłowicz zgodnie ze Spławińskim metatonię prasłowiańską, czyli powstanie nowej intonacji tzw. nowoakutowej, wyjaśnia na drodze fonetycznej, np. przez

cofnięcie akcentu z osłabionych jerów na poprzedzającą samogłoskę. (Por. Sprawozd. PAU t. XLII, 1937, nr 10, s. 284).

W zakresie badań nad miejscem akcentu słowiańskiego klasyczny charakter ma praca T. Lehra-Spławińskiego pt. „De la stabilisation de l'accent dans les langues slaves de l'ouest“ (1923 r., nr 26), w której poprzez szczegółową analizę dzisiejszego sposobu akcentowania w gwarach pomorskich, łużyckich, polskich, czeskich i słowackich dochodzi do prostych, precyzyjnych wniosków o wspólnej linii i rozwoju zarówno czeskiego jak i polskiego sposobu akcentowania. Mianowicie dawny prasłowiański akcent swobodny i ruchomy zachował mniej więcej dokładnie swoje miejsce w dzisiejszych językach ruskich, w niektórych dialektach bułgarskich i chorwackich czakawskich. Natomiast w narzeczach zachodnio-słowiańskich akcent najpierw cofnął się ku początkowi wyrazu, podobnie jak to widać obecnie w serbskich gwarach sztokawskich, stare zaś miejsce akcentu utrzymało się dłużej tylko pod nowymi intonacjami: nowoakutową i nowocyrkumfleksową. To archaiczne stadium zachowuje się dziś jeszcze w gwarach północno-kaszubskich. „Ensuite la tendance, provoquée par l'analogie morphologique, à immobiliser l'accent dans toutes les formes flexionnelles d'un seul et même mot a amené la transformation progressive de ce système d'accent libre et immobile tel que celui qui se trouve dans les parlers de la Kachoubie centrale. L'immobilisation de l'accent a déterminé d'ailleurs la prépondérance numérique des mots accentués sur l'initiale, et la généralisation de ce type accentuel a abouti à la formation du système d'accentuation sur l'initiale, qui est celui des parlers kachoubes méridionaux, du sorabe, du tchèque et du slovaque, ainsi que de quelques parlers polonais isolés. La paroxytonaison polonaise est issue de ce système par suite de l'intensification progressive de l'accent accessoire frappant la pénultième, lequel accompagnait primitivement dans les mots de plus de trois syllabes l'accent principal de l'initiale, comme on le voit en kachoube méridional, en sorabe et dans plusieurs parlers tchèques et slovaques“.

Język polski przedstawia najbardziej zaawansowane stadium tego długiego rozwoju, co pozwala przypuszczać, że centrum rozwojowe tego procesu pierwotnie leżało w Polsce. Te wyniki są obecnie powszechnie przez slawistów przyjęte. Dalsze szczegółowe badania nad akcentem w gwarach łużyckich ogłoszone przez Stieberta wyraźnie potwierdzają ich słuszność, a H. Turcka na ich podstawie buduje dalsze interesujące wnioski o chronologii zmian miejsca polskiego akcentu.

6. Poświęcając tyle pracy strukturze i wzajemnemu stosunkowi jęz. słowiańskich T. Lehr-Spławiński nie spuszczał z oka rozwoju myśli ogólnolingwistycznych dotyczących problemu pokrewieństwa językowego. W referacie pt. „Zagadnienie pokrewieństwa językowego“ (1929 r.,

nr 75) zestawiał najważniejsze poglądy na ten problem Schleichera, Schmidta, Meilleta, Schucharda i in., podkreślając konieczność równoczesnego uwzględniania w badaniach chronologii oraz geografii faktów językowych. Przy tym faktom morfologicznym przypisuje znaczenie większe niż fonetycznym, a tym bardziej słownikowym, ponieważ przy ciągle żywym procesie mieszania się języków fakty morfologiczne zachowują najlepiej stan pierwotny, a słownictwo najbardziej podatne jest na zmiany. Po wojnie zabrał głos o tych ogólnych zagadnieniach na XIII zjeździe P. T. J. we Wrocławiu 5. VI. 1949 r. i w referacie pt. „Zagadnienie tzw. prajęzyków“ (1950 r., nr 243) skrytykował naukę Marra o stadialności w rozwoju językowym: „Nie może być mowy o zastąpieniu w badaniach nad prehistoryczną przeszłością języków teorii genetycznego pokrewieństwa języków przez teorię stadialności w ich rozwoju“. Podkreślił tu natomiast wartość naukową tezy marksistowskiej, że ewolucja stosunków językowych idzie bardzo często w kierunku scalania, tj. od różnorodności do jedności językowej. W rok po tym referacie szeroko rozwinięta dyskusja językoznawcza w Związku Radzieckim przyniosła jeszcze bardziej zdecydowaną krytykę teorii Marra. Tej dyskusji, w szczególności wystąpieniu i wypowiedziom Józefa Stalina, poświęcił T. Lehr-Spławiński osobną rozprawę pt. „Przełom w językoznawstwie radzieckim“ (1950 r., nr 241). Podkreśla w niej doniosłość wyników dyskusji językoznawców radzieckich dla kontaktów językoznawstwa polskiego z radzieckim, dla dalszych badań zarówno ogólnojęzykowych jak i porównawczohistorycznych oraz dla szczegółowych zagadnień gramatyki opisowej i dydaktyki językowej.

7. T. Lehr-Spławiński w badaniach swoich nie tylko interesuje się poznawaniem struktury językowej słowiańskiej i wzajemnego pokrewieństwa języków słowiańskich, ale dąży tą drogą do bliższego naświetlenia podstawowych przejawów kultury słowiańskiej. W tym celu rozpatrzył główny zręb wspólnego słownictwa słowiańskiego i ogłosił kilka cennych rozpraw. Np. „Dziedzictwo prasłowiańskie w słownictwie współczesnych języków słowiańskich“ (1934 r., nr 113), „Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim“ (1938 r., nr 164), „Język polski jako zwierciadło kultury narodu“ (1935 r., nr 125). Z prac tych wynika, że: „Polacy odziedziczyli z doby prasłowiańskiej typową kulturę ludu osiadłego, rolniczego, o ustroju społecznym, opartym na podstawie rodowo-plemiennej. Dziedzictwo to stało się zrębem, na którym wyrosła rodzima kultura polska, i — mimo jej wielostronnego rozwoju i związanych z nim licznych w ciągu wieków modyfikacji — nie przestało grać w niej do dzisiaj doniosłej roli, czego odbiciem jest zachowanie w polszczyźnie tak stosunkowo bardzo obfitego zasobu wyrazowego, odziedziczonego bezpośrednio z doby wspólności kulturalno-językowej prasłowiańskiej“.

8. Wiele pracy poświęcił on również językowi polskiemu. Najczęściej są to rozważania etymologiczne o trudniejszych wyrazach, np. *dziś*,

dzisiaj, tydzień, Dąbrówka, Tatry, Nysa, Słowianie, buda, chłonać, otchłań, baczyć, szubrawiec, praca itp., albo uwagi o ortografii polskiej, albo szczegóły z zakresu opisowej i historycznej gramatyki polskiej, albo większe rozprawy o wzajemnych wpływach językowych polsko-czeskich (1938 r., nr 163) i polsko-ruskich (1928 r., nr 57, 163), „O mowie Polaków w Galicji wschodniej“ (nr 4). Bardzo wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko wobec wciąż aktualnego problemu pochodzenia polskiego języka literackiego (1926 r., nr 37, 163), dostarczając nowych, poważnych argumentów dla tezy o wielkopolskiej kolebce polszczyzny warstw wykształconych. W pięknej rozprawie: „Uwagi o języku Bogurodzicy“ (1935 r., nr 131, 147) przeprowadził szczegółową analizę gramatyczno-słowotwórczą poszczególnych wyrazów dwóch pierwszych najstarszych zwrotek pieśni i doszedł do wniosku, że „mamy w Bogurodzicy istną kopalnię starodawnych wyrazów i form, które w takim zespole nie występują w żadnym innym zabytku staropolskim“. Wobec tego, gdyby „Bogurodzica“ zachowała się w formie współczesnej czasowi swego powstania, to mogłaby „stać się w jednym rzędzie nawet z bullą gnieźnieńską z 1136 r.“ jako najstarszy zabytek języka polskiego.

Największymi dziełami T. Lehra-Splawińskiego poświęconymi językowi polskiemu są: 1) podręcznik uniwersytecki „Język polski. Powstanie, pochodzenie, rozwój“ (1947 r., nr 202)¹⁾, który jest pierwszym i jedynym dotąd podręcznikiem historii polskiego języka literackiego, gdy dotychczasowe podręczniki dotyczą historycznej gramatyki polskiej. 2) Opracowany pod jego redakcją „Nowy słownik języka polskiego“ (dotąd niepełne 2 tomy) daje pewną selekcję materiału „Słownika Warszawskiego“ zarówno ze względu na dobór haseł wyrazowych jak i na ustalenie i uszeregowanie ich znaczeń. W porównaniu ze „Słownikiem Warszawskim“ wprowadza jako nowość etymologię wyrazów i zestawienia porównawcze słowiańskie.

9. Wymienić należy również liczne recenzje naukowe i artykuły sprawozdawcze, w których często rzucał nowe twórcze myśli, na nowo porządkował ogłoszony materiał, kontrolował i uzupełniał wnioski autorów. Np. o dziełach: Sedláčka (nr 13), N. v. Wijka (nr 21) i A. Vailanta (nr 160) o akcentologii, O. Hujera (nr 149) o rozwoju języka czesko-słowackiego, J. Ziłynskiego (nr 14) o dialektach ukraińskich, I. Swencyckiego (nr 22) o historii języka ukraińskiego, S. P. Obnorskiego (nr 223) o języku kulturalnym Rusi przedchrześcijańskiej itp. Każda z tych recenzji w Roczniku Sławistycznym jest właściwie samodzielną pracą naukową, przynoszącą nowe wyniki. Liczne sprawozdania o publikacjach polskich, drukowane w Języku Polskim, w Nowej Książce, w Ruchu Słowiańskim nigdy nie są banalne, w każdym znaleźć można uzasadnienie podkreślonych błędów, czy zalet pracy. Scharakteryzował nadto działalność naukową szeregu uczonych. Oto ich nazwiska:

¹⁾ Drugie wyd. w r. 1951.

Andrzej Gawroński (nr 54), Jan Michał Rozwadowski (nr 143, 145), Aleksander Brückner (nr 172), Kazimierz Nitsch (nr 118, 154), Jan Łoś (nr 46, 47), Wiktor Porzeziński (nr 73), Adam Antoni Kryński (nr 107), Stanisław Szober (nr 165), Mieczysław Małecki (nr 194), z obcych: Antoine Meillet (nr 142), Josef Zubatý (nr 91), Ernest Muka (nr 65), Lubor Niederle (nr 220), Josef Dobrovski (nr 64).

W artykułach sprawozdawczych i programowych o sławistyce w Polsce, szczególnie w pracy „Zarys dziejów słowianoznawstwa polskiego“ (1948 r., nr 218, por. też np. nry: 58, 62, 71, 74, 179, 200, 211, 220, 233), z jednej strony z radością stwierdzał piękny rozwój językoznawstwa polskiego, ale z drugiej strony stale zwracał uwagę na braki nauki polskiej w innych dziedzinach sławistyki, przede wszystkim w zakresie badań nad literaturami słowiańskimi, nad historią polityczną Słowian, historią prawa słowiańskiego i nad ogólnym rozwojem kultury słowiańskiej.

10. Oprócz prac naukowych i sprawozdawczych wiele energii poświęcił popularyzacji i nauczaniu. Jest autorem lub współautorem kilku wziętych podręczników dla uczniów szkół podstawowych i średnich oraz dla studentów polonistyki i sławistyki w uniwersytecie. Dla szkół podstawowych opracował wspólnie z Z. Klemensiewiczem i M. Majewiczówną „Gramatykę polską w szkole powszechnej. Podręcznik metodyczny“ (1926 r., nr 32, 88), wydany trzykrotnie; także ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne i poradniki ortograficzne. Dla szkół średnich opracował razem z R. Kubińskim podręcznik „Gramatyka języka polskiego“ (1927 r., nr 40, 217), wydany już pięciokrotnie. Po pewnych przeróbkach podręcznik ten został też wydany po czesku (1934 r., nr 112) i po litewsku (1935 r., nr 123). Dla potrzeb szkolnych i pozaszkolnych wydał po polsku podręczniki: „Gramatyka języka czeskiego“ (1950 r., nr 236) i „Gramatyka języka rosyjskiego“ (wspólnie z W. Gałęckim i W. Jakubowskim 1950 r., nr 237). Podręczniki te bardzo przejrzyste przyczyniają się w wysokim stopniu do spopularyzowania i ułatwienia nauki języków: czeskiego i rosyjskiego. Wielkie też zasługi spełniają jego podręczniki uniwersyteckie. Zwarty i przejrzysty „Zarys gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego“, trzykrotnie już wydany, stał się nieodzowną książką każdego studenta polonistyki i sławistyki w początkowych latach studiów. Książka „Język polski. Powstanie, pochodzenie, rozwój“, wspomniana wyżej, jest dziś jedynym i koniecznym podręcznikiem na seminariach historii języka polskiego, uwzględnia bowiem całość zagadnienia. Równie cenne jest opracowanie Lehra-Splawińskiego, dotyczące powstania i rozwoju poszczególnych słowiańskich języków literackich, zawarte w książce wydanej razem z A. Brücknerem pt. „Zarys dziejów literatur i języków literackich słowiańskich“. W końcu wymienić należy „Mapę Słowiańszczyzny w wiekach VIII—X“ (1949 r., nr 235), wy-

daną już dwukrotnie w skali 1 : 3 000 000, oraz „Objaśnienia“ do tej mapy (nr 222).

W końcu podnieść należy organizacyjną działalność Jubilata w różnych towarzystwach naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele, współpracę redakcyjną w wielu czasopismach i wydawnictwach, a przede wszystkim już 33 lata trwającą gorliwą pracę dydaktyczną na katedrze filologii słowiańskiej kolejno w Poznaniu, we Lwowie i w Krakowie. Jego pomoc i zachęta do pracy naukowej szczególnie młodych adeptów slawistyki, jego radość z każdego ich, choć drobnego osiągnięcia naukowego są powszechnie znane. Chciałbym, ażeby to skromne sprawozdanie zechciał przyjąć mój Drogi Profesor jako wyraz wdzięczności za ukazanie mi piękna prawdy naukowej, której On sam przez całe życie służy i swoich uczniów do wysiłków w kierunku jej poznawania zachęca.